

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal. Nekrologia 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

RODACY!

Zbliża się zima. Legioniści Polscy przelewają swą ofiarną krew dla szczęśliwszego jutra narodowego, idą w zwycięskim łpochodzie naprzód, by bagnetem swym zakreślić granicę przyszłej wolnej Ojczyzny. Obecnie walczą oni w terenach błotnistych i pustych, gdzie zima jest twarda i mroźna, a gdzie uchodzący wróg poniszczył chaty i domy, by zwycięzca, jak w roku 1812, nie znalazł dachu i komina, przy którym mógłby się ogrzać.

Rodacy! Nie wolno Wam pozwolić, by żołnierz Wasz, który w poczuciu spełnianego obowiązku względem Polski dokonywa bohaterkich wysiłków i znosi wytrwale wszelkie trudy wojny — miał cierpieć jeszcze od zimna i braków, które Wy możecie usunąć przez zorganizowanie dobrze zrozumianej publicznej ofiarności.

Zwracamy się przede wszystkim do Was, Polki, które w szeregach Legionistów macie ojców, mężów, braci i synów, byście swą skrętnością i pracą przyszły nam z pomocą. Jeszcze kilka tygodni dzieli nas od mroźnej zimy. Niech więc w długie wieczory jesienne, jak za dawnych czasów, zajmą się polskie niewiasty przede wszystkim gromadzeniem wszystkiego, co żołnierzowi w dzień walki, w noc zimowego spoczynku przydać się może. A więc zbierajcie ciepłą bieliznę, swetry, rękawice, skarpetki, nauszniki i t.p. Niech popłyną obficie ze wszystkich stron ziemi polskiej datki pieniężne, specjalnie na powyższe cele przeznaczone!

Niech bracia nasi, rzućeni losem wojny daleko od domowego ogniska, odczuwają w przysłanych im podarunkach ciepło rodzinne, dobrą dłoń siostrzaną. Niech wiedzą, że w dni walki wszyscy jesteśmy sercem i wolą z nimi.

Niech więc hasłem każdego domu polskiego będzie wydatna, a spieszna pomoc dla Legionistów Polskich w polu, przesyłana do Departamentu Wojskowego N. K. N. za pośrednictwem oficerów werbunkowych, Lig Kobiet oraz Kół pomocy Legionom.

Władysław Sikorski m. p.

Szef Departamentu Wojskowego
Naczelnego Komitetu Narodowego.

Dalsze wywiady w gen. gubernji

U referenta skarbowego radcy Kazimierza Biesiadzkiego

Dyr. obw. skarb. w Rzeszowie

Władze skarbowe liczą się z wyniszczeniem materialnym kraju, wobec czego starają się ogólnie postępować w sprawach podatkowych. Zaległości podatku gruntowego i podymnego za rok 1915 nie będą ściągane ze wsi, miastom przyznano ulgi. Podatek patentowy pobiera się oczywiście tylko od przedsiębiorstw będących w ruchu.

Mając na oku zarówno interes rządu, jak ludności, Zarząd Wojskowy pragnie aktywować różne przedsiębiorstwa, zwłaszcza browary, gorzelnie i cukrownie; w tym celu uwolni się odpowiednie ilości zboża od monopolu.

W sprawie sprzedaży napojów alkoholowych nie udzieli się pozwoleń na nowe wyszynki, tolero-

wana będzie sprzedaż tylko w restauracjach i cukierniach.

Co do sprzedaży tytoniu — oprócz austriackiego i węgierskiego mogą być sprzedawane inne rodzaje, wszystko jednakowoż musi być sprowadzane przez eksporterów zatwierdzonych przez urząd cłowy krakowski.

U referenta spraw policyjnych dr. Stan. Krzyżanowskiego

— Jak się przedstawia stan bezpieczeństwa publicznego w okupacji austriackiej?

— Jest jak najbardziej zadawalający. Zarząd Wojskowy umieścił po kraju posterunki żandarmerji, które z pomocą straży obywatelskich i gminnych mogą całkowicie odpowiedzieć zadaniu. Mienie i zdrowie mieszkańców jest zabezpieczone, to też ludność odnosi się z życzliwością do działalności żandarmerji. Posterunki obsadzone są przez żandarmów-Polaków z Galicji, którym do pomocy dodajemy inteligentniejszych żołnierzy z pospolitego ruszenia, o ile można władających językiem polskim. Wszędzie korzystamy ze współdziałania ludności.

— Dzienniki przyniosły wiadomość o rozwiązaniu milicji w Piotrkowie — czy krok ten ma jakieś powody polityczne?

— Bynajmniej. Milicja w Piotrkowie rozwiązana została jedynie z tej przyczyny, że miasto nie miało funduszy na jej utrzymanie; rząd wobec tego zatrzymał na swój koszt 10 osób z milicji, dodając im swoją żandarmerję. W innych miastach zatrzymujemy milicję obywatelską, a kierownictwo jej poruczamy naszym urzędnikom. W Kielcach, gdzie magistrat ma więcej pieniędzy, działa w całej pełni straż miejska pod kierownictwem własnych komisarzy, a komendą p. Dobrowojskiego. Jedynie ogólne kierownictwo spoczywa w ręku urzędnika policji. Straż tutejsza cieszy się całkowitem uznaniem naszym.

— Czy istnieją jakieś objawy b a n d y t y z m u w kraju?

— Panuje wszędzie najzupełniejszy spokój. Wyпадków morderstwa nie było wcale, dwa tylko napady w okolicach wiejskich i sprawcy ich, dzięki pomocy ludności łatwo zostali wyśledzeni. W okolicach lesistych pilnuje bezpieczeństwa straż uzbrojona w strzelby.

— Czy osobom cywilnym pozwala się nosić broń?

— Osobom zaufania godnym udziela się pozwolenia bez zastrzeżeń na posiadanie rewolwerów lub strzelb.

— Czy znane są jakiegokolwiek objawy niepokojów wśród ludności?

— Nie było zająć żadnych, ani zaburzeń, ani niepokojów, panuje pod tym względem wzorowy spokój.

— Do zakresu policji należą sprawy zgromadzeń i stowarzyszeń — jakich zasad w tej dziedzinie przestrzega policja?

— Wszelkie stowarzyszenia gospodarcze, spółdzielcze, humanitarne, sportowe i t. d. — dawniej uznane, mogą rozwijać swobodnie swą działalność bez osobnego zatwierdzenia. Nie trzeba też osobnego zezwolenia na zebrania poświęcone zagadnieniom ekonomicznym i gospodarczym w obrębie pewnych organizacji i zawodów, wystarczy tylko zgłoszenie zebrania do wiadomości policji. Tak samo za zwykłym zgłoszeniem odbywać się mogą odczyty popularno-naukowe, koncerty i przedstawienia teatralne. Dozwolone są wszystkie sztuki grane w Austrii, tak samo wolno rozszerzać wszystkie gazety i książki, drukowane pod cenzurą władz austriackich.

— Jakie przepisy policyjne obowiązują w

sprawach paszportowych i przepustkowych?

— Dla swobody ruchów w obrębie „dalszego terenu wojennego“ (lewy brzeg Wisły z wyjątkiem powiatów radomskiego i kozienickiego) wystarcza zwykła karta tożsamości, którą wydają komendy obwodowe bezpłatnie, jak również bezpłatne są wszystkie przepustki. Dla wyjazdu w inne okolice potrzebne są osobne przepustki, względnie paszport z fotografią, od którego opłaca się takse 10 koron — taksa ta może być jednak odpuszczoną. Dla wyjazdu do Warszawy musi się mieć pozwolenie oddziału paszportowego w niemieckiej gubernji generalnej w Warszawie; aby je otrzymać, należy wnieść podanie wprost lub za pośrednictwem Komendy Obwodowej — odpowiedź przychodzi w ciągu 2 — 3 tygodni.

Nieporozumienie

W sprawie abstynencji duchowieństwa warszawskiego przy uroczystościach patriotycznych zamieszcza konserwatywny „Dziennik Polski“ wymowny artykuł pod powyższym tytułem. Wychodząc z założenia, że dyskrecja prasy w takiej sprawie jest szkodliwa, wyjaśnia, o co rzecz idzie.

„Niedawno w jednym z kościołów zaśpiewano hymn: „Boże, coś Polskę!“ Jeden z księży zgromił za to śpiewających z ambony, a gdy służył kościelni odprowadzili ich do Komisarjatu, ten ksiądz stawiał się przed komisarzem w charakterze oskarżyciela i zażądał spisania protokołu z postępku, który traktował jako przestępstwo, jako znieważenie świątyni Pańskiej.

„Świeżo inny fakt, z tej samej kategorii, mniej jaskrawy w formie, ale jeszcze pełniejszy w treści, bo bardziej powszechny. Kładziono płytę grobową na miejscu wiecznego odpocznienia Pięciu Poległych. Proszono kapłanów, aby wodą święconą ją pokropili. Odmówili.

„Nie było w mieście człowieka, któryby nie zwątpił naprzód o prawdziwości tej informacji, dopóki jej w pismach potwierdzonej nie znalazł; nie było i takiego, któryby o prawdziwości tych zdarzeń przekonany, nie rzucił pytania:

— Dlaczego? Dlaczego?

„Zapytywany przez nas ksiądz, gorący patriota, odpowiada z akcentem żalu i bólu:

— Okólnik arcybiskupi zabrania nam stanowczo brać udział we wszelkich robotach politycznych. Nie wątpicie chyba o naszej dobrej woli. Inaczej jednak postąpić nie było nam wolno.

„Dziennik Polski“ stwierdzając, że ksiądz krępował okólnik, pisze:

„Ale tu tkwi jakieś przykre, dręczące nieporozumienie. Czyż to jest polityką — modlić się do Boga wzniosłymi słowami za ojczyznę, w miejscu specjalnie na modły poświęconem? Czyż to jest polityką — położyć kamień grobowy na ziemi, okrywającej szczątki kilku ludzi niewinnie zabitych bezmyślnymi kulami? Przecież to do obowiązków należy wprost modlitwa za ojczyznę?! Przecież to do ich obowiązków należy upamiętnienie chrześcijańskie zmarłych chrześcijan?!

„Przypomnijmy tu, że hymn „Boże, coś Polskę“ napisany został na uczczenie odrodzonego przez Aleksandra II Królestwa Polskiego i podczas jego pobytu we wszystkich warszawskich kościołach był śpiewany. Przypomnijmy tu, że Pięciu Poległych zostało bardzo uroczyście i po chrześcijańsku pogrzebanych przed 50-ciu laty za przyzwoleniem rządu rosyjskiego, który nawet straży obywatelskiej powierzył na czas żałobny porządek w mieście. Nie prawo nawet żadne, które w tym razie byłoby prostym nadużyciem prze-

mocy i wagi moralnej dla nas by nie posiadało, zakazało śpiewu hymnu w kościołach i modłów na cmentarzu. Nie, nie prawo. Hymnu zakazał okólnik cenzury, modłów okólnik policji. Bo to dla nich było polityką—śpiew kościelny za ojczyznę i modlitwa na cmentarzu za zmarłych polaków.

„Dla nas to nie było nigdy polityką. Dla nas to było miłością, dla nas to było patriotyzmem, dla nas to było pokrzepieniem serc. Kiedy lud wezbrana piersią, ze łzami w oku, woła w świątyni: „Przed Twoimi ołtarzami zanosim błaganie, Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!“—to nie jest więc. Kiedy lud klęka pobożnie w pośród lasu krzyżów ze słowami: „A światłość wiekuista niechaj im świeci“,—to nie jest głosowanie.

„Więc o cóż chodzi? Nie chcemy przypuszczać, aby motywem tych zakazów i tych abstynencji była obawa przed możliwą zemstą, gdyby wrócili dawne stosunki. Więc może lęk, aby pieśń o Ojczyznę i modlitwy za padłych niewinnie rodaków nie rozkołysały zbyt duszy ludu polskiego? Pamięć o roku 62, kiedy ruch narodowy rozpoczął się od manifestacji w kościołach? Zmieniły się czasy i warunki“.

„Dziennik Polski“ kończy życzeniem, aby nieporozumieniu, jakie powstało między władzami kościelnymi a społeczeństwem, jaknajprędzej położony został kres.

Wojna bałkańska

(Telegraficznie od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14 października.

Wojna serbsko-bułgarska stała się faktem. Dziś nadeszły już autentyczne wiadomości o walkach pogranicznych. Okazuje się, że Serbowie w prowokujący sposób rozpoczęli pierwsze kroki wojenne przeciw Bułgarji. Następstwem tego był manifest wojenny króla bułgarskiego. Prasa wiedeńska z radością powitała zbrojne wystąpienie Bułgarji przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.

„Mir“, organ partji Geszowa proklamuje jedność wszystkich Bułgarów i pisze, że chodzi teraz o organizację zwycięstwa.

Stanowisko Rumunji niezmiennione

„Lokalanzeiger“ donosi z Bukaresztu: Wczoraj odbyła się tam Rada ministrów, na której stwierdzono, że niema powodu do zmiany stanowiska Rumunji. „Kölnische Zig.“ donosi z Sofji, że Bułgarja nie ma powodu do obaw, aby Rumunja i Grecja podjęły przeciw niej nieprzyjazne kroki.

Rewolucyjne wrzenie w Albanji

Tenże dziennik donosi, że w całej Albanji panuje rewolucyjne wrzenie. Albańczycy przygotowują się do powstania, aby wyrzucić Serbów i Czarnogórców.

Po ustąpieniu Delcasego

Jak donosi „Temps“, prezydent ministrów Viviani ogłosił na wczorajszej Radzie ministrów pismo Delcasego, w którym on motywuje swoją dymisję różnicą w poglądach, jakie zapanowały między nim a Radą ministrów w sprawach polityki zagranicznej.

Bułgarja i Serbja na stopie wojennej

Wiedeń. (T. B. K.) Jak się dowiaduje „Südslawische Korresp.“ od posła bułgarskiego, wojska serbskie w dniach 12 i 13 bm. przekroczyły granicę bułgarską pod Küstendil, Trn i Biogradczik i zaatakowały wojska bułgarskie. Wywiązały się zaciekie walki, które jeszcze trwają.

Skutkiem tego napadu rząd bułgarski oświadcza, że od 14 października godziny 8 rano znajduje się na stopie wojennej z Serbją.

Manifest króla bułgarskiego do narodu

Wiedeń (T. B. K.). Król wydał manifest, w którym wzywa naród bułgarski i armję do obrony przed zdradliwym sąsiadem, i do wyzwolenia braci jęczących pod jarzmem serbskim. Manifest kończy się słowami: „Zwalczając będziemy Serbów ramię w ramię z dzielnymi armjami państw środkowej Europy.“

Rozkaz naczelnego wodza wojsk bułgarskich

Wiedeń (w. w.). „Reichspost“ donosi z Sofji: W rozkazie dziennym generalissimus bułgarski Jekow oświadcza, że czuje się zrosnięty ściśle z armją bułgarską, na czele której postawiono go, jako naczelnego dowódcę. Wódz zwraca się do oficerów i szeregowców z wyjaśnieniem ich obowiązków wobec ojczyzny i podnosi, że naród wspólnie z armją wiele już szczęścia i cierpień zniósł z godnością. Armja bułgarska czuje się na siłach pokonać i najcięższe

trudności. Jakkolwiek się zdarzy, przyszłość nagrodzi naród wieńcem wawrzynu.

Ewakuacja Niszu

Zurych. (w. w.). Pisma turyńskie donoszą, że serbskie władze cywilne rozpoczęły ewakuację Niszu. (Jak donosiliśmy, rząd przeniósł się już do Prisztiny. Red.)

Gzwórporozumienie jedzie z prośbą do Bukaresztu i Aten

Kopenhaga (w. w.). Petersburska „Riecz“ donosi, że na dwór w Bukareszcie i Atenach wysłano specjalne poselstwo.

Prasa angielska o Polsce

Gdy dawniej udowadniali Anglicy z uporem, że przyszłość Polski, to przyrzeczenia wielkiego księcia, obecnie rozprawiają o znaczeniu niepodległej Polski, o państwie buforowym itd.

Tak np. zajmuje się korespondent „Daily Chronicle“, Perseval Gibbon, w dłuższym artykule o Warszawie specjalną psychologją narodu polskiego, jego silnie rozwiniętym poczuciem narodowym i faktem, że „Hamlet dramatu światowego“—tak bowiem nazywa Polskę—otrzyma wolność z rąk niemieckich.

Nierównie ciekawym jest długi artykuł, który się ukazał w zeszycie wrześniowym bardzo poważnego miesięcznika angielskiego „The Fortnightly Review“ pt. „Poland and Her Role in Europe“.

Redakcja zaopatrzyła go bardzo znamienną notatką, że artykuł ten napisany był już we wrześniu r. z. i z powodu „odmiennych stosunków“ nie został poprzednio opublikowany. Autor stara się wykazać, że kwestja polska jest jedną z najważniejszych na wschodzie. Nietylko historia Polski i jej cywilizacja, która wydała mężów, jak Kopernik, Długosz, Mickiewicz, Słowacki, Matejko lub Chopin, nietylko ze względu na idealistyczne wartości Polski, lecz kwestja polska jest ważną głównie ze względu na jej rolę polityczną w Europie. Przedstawiając szkieletowo najcharakterystyczniejsze cechy ziemi i ludu polskiego, przechodzi autor do znaczenia historycznego Polski, wykazując, że Polska od wieków stawia tamę ekspansji i zalewowi Europy przez północny wschód, jak Rosja lub Turcja.

Cywilizacja Polaków i rosyjska kultura są tak od siebie odległe, że nie można sobie pomyśleć zjednoczenia tych dwóch państw, czy, jak to sobie Rosjanie wyobrażają, zlania się ich. Przytem, zdaje się, „nie wybiła jeszcze godzina wielkich reform w Rosji“ i Rosja pozostaje dalej „hipokrytką“ pod płaszczykiem opieki Słowian. Jest rzeczą zrozumiałą, że Polacy z największą sympatją odnoszą się do Austrii, która im dała zupełną autonomję. Utworzenie państwa polskiego jest rzeczą pierwszorzędną wagi nietylko dla Niemiec, ale i dla Austrii i całej Europy.

Z kroniki warszawskiej

— Uniwersytet i politechnika. Wydział Oświecenia ogłosił w pismach następujący komunikat:

Wobec przewidzianego wkrótce otwarcia Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie, Wydział Oświecenia (Sekcja szkół wyższych) podaje do wiadomości publicznej co następuje:

1. Rozpoczęte będą wykłady tylko na pierwszych półroczach następujących wydziałów:

Uniwersytetu: a) prawnego, b) filozoficznego z sekcjami: filozoficzną, historyczną i filologiczną, c) matematyczno-przyrodniczego, d) lekarskiego.

U w a g a. Postanowienie co do rozpoczęcia wykładów na Wydziale teologicznym podane zostanie później.

Politechniki: a) inżynierskiego, b) inżynierji rolnej, c) mechanicznego, d) elektro-technicznego, e) chemicznego.

Z powodów od Wydziału niezależnych zamierzone powołanie na stanowiska wykładowych drogą konkursu prawidłowo co do terminu ogłoszonego nie może być, niestety, wykonane dla braku czasu.

Chociaż Sekcja Szkół Wyższych z całą starannością zbierała wiadomości o wszystkich polakach, odpowiednich na przewidywane stanowiska, wykładowych, naturalnie takich, którzyby niezłocznie i w warunkach obecnych mogli się tych obowiązków podjąć, możliwe jest, że ktoś został pominięty. Wobec tego Wydział Oświecenia wzywa wszystkich tych, którzy się za kandydatów uważają, lub też o kandydatach właściwych wiedza, o złożeniu podań piśmiennych z dołączeniem życiorysu i wykazu prac naukowych do piątku 15-go października w Wydziale Oświecenia (Sekcja V) w godz. od 11-ej do 1-jej po poł.

3. Stanowiska wykładowych powierzone będą prowizorycznie, tylko na rok bieżący akademicki, a wynagrodzenie obliczane będzie w stosunku do liczby godzin wykładowych.

4. Komisja organizacyjna Politechniki rozporządza już wynikiem konkursu uprzednio ogłoszonego.

5. Potrzebni są dla Uniwersytetu wykładowcy następujących przedmiotów:

I. Na wydziale prawnym: 1) Encyklopedji prawa, 2) Nauki o państwie, 3) Prawa rzymskiego, 4) Prawa polskiego, 5) Ekonomji politycznej.

II. Na wydziale filozoficznym: 1) Historji filozofji, 2) Logiki, 3) Psychologii, 4) Historji Grecji i Rzymu, 5) Historji powszechnej średniowiecznej i nowożytnej (z jednym profesorem i docentem), 6) Historji polskiej, 7) Historji medjo-wistyki polskiej z naukami pomocniczymi, 8) Filologii słowiańskiej i języka słowiańskiego (jeden profesor), 9) Języka łacińskiego z literaturą, 10) Języka greckiego z literaturą, 11) Języka polskiego, 12) Języka niemieckiego z literaturą, 13) Języka francuskiego z literaturą, 14) Historji literatury polskiej (z docentem).

III. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym: 1) Analizy i teorii determinantów, 2) Geometrii analitycznej, 3) Geometrii wykresnej, 4) Astronomji opisowej, 5) Fizyki doświadczalnej, 6) Chemii nieorganicznej, 7) Chemii organicznej, 8) Botaniki, 9) Zoologii, 10) Mineralogji, 11) Geologii.

IV. Na wydziale lekarskim: 1) Anatomji, 2) Propedeutyki lekarskiej.

— Ile będzie kosztowało szkolnictwo polskie? Budżet Wydziału Oświecenia na rok 1915/16 zamyka pokazała sumą 1,852,638 rubli wydatków na wszystkie kategorie szkół i uczelni, oraz instytucje pomocnicze. Budżet nie uwzględnia wcale kosztów szkolnictwa prywatnego, nie subsydjowanego przez Wydział Oświecenia, a wynoszące około 150,000 rubli. Ogółem więc szkolnictwo polskie w Warszawie kosztować będzie w r. 1915/16 przeszło dwa miliony rubli.

Szkolnictwo początkowe kosztować będzie przeszło milion (1,087,962) rubli, a mianowicie: 39,710 rub. — ochrony i 1,048,252 rub. — szkoły początkowe.

Niemniej pokazałą sumę, blisko pół miliona rubli, przeznaczono w budżecie na szkolnictwo średnie, ogólne i zawodowe, a mianowicie: 290,000 rub. na szkoły średnie ogólne, 70,000 rub. na szkoły nauczycielskie, kursa ochraniarek, inspektorat oraz 60,000 rub. na szkoły zawodowe, wreszcie 150,000 rubli na kursa dla dorosłych i na biblioteki powszechne.

W ściślejszej łączności z tymi wydatkami stoją koszty wychowania fizycznego i zajęć pozaszkolnych. Wynoszą one 20,867 rb.

Ogółem więc nauczanie powszechne, początkowe i średnie z wychowaniem pozaszkolnym, obciąży budżet Wydziału Oświecenia sumą 1,688,829 rubli.

W porównaniu z tą pokazałą pozycją, b. małą wydaje się sama w sobie znaczna pozycja wydatków, przeznaczonych na szkoły wyższe: uniwersytet 60,000 rub.; politechnika 60,000 rub.; szkoła Sztuk Pięknych 20,000 rub. i kursa handlowe 8,000 rub.; razem 148,000 rubli.

Wreszcie poza budżetem wydatków samego wydziału figuruje pozycja 25,800 rub. na utrzymanie personelu biurowego (19,320 rub.), na światło i opał (1,752 rub.); na materiały piśmiennicze i druki (2,406 rub.); na umebłowanie (1,500 rub.) i na różne inne wydatki (828 rub.).

Na pokrycie tej pozycji, przewidziano Wydział Oświecenia pozostałość z kapitałów b. Komisji opieki nad młodzieżą szkolną.

Pozycję budżetu Wydziału Oświecenia Komitet Obyw. zatwierdził, zaznaczając, że wszelkie oszczędności, jakie można będzie porobić w wydatkach poszczególnych rodzajów uczelni, jak również wszelkie ofiary, mają być przeznaczane na powszechne nauczanie początkowe.

— Karty chlebowe wydawane będą w Warszawie od d. 18 b. m. przez rządów domów wszystkim ich mieszkańcom. Po odbiór tych kart rządcy domów lub ich zastępcy mogą się zgłaszać do biur okręgowych „Komisji rozdawnictwa chleba i mąki“ od dnia 14 b. m.

Każda karta składać się będzie z 28 odcinków, ważnych w ciągu 2 tygodni na ogólną ilość 3,280 gramów. Stanowiec to będzie 14 racji chleba po 205 gramów, czyli po pół funta polskiego i jednej dwutygodniowej jednofuntowej (410 gramów) racji mąki czystej.

Z 28 odcinków każdej karty będzie 25 odcinków, dających prawo do kupna po 102,5 gram. chleba, i odcinek — do 307,5 gr. pieczywa i 2 — po 205 gr. (1/2 funta) czystej mąki lub 1/4 funta pieczywa. Ceny chleba i mąki po wprowadzeniu kartek na te artykuły spożywcze w handlu detalicznym będą ogłoszone urzędownie jako maksymalne i będą obowiązywały właścicieli piekarń i sklepów spożywczych.

Ceny te są następujące

Funt chleba pszennego 11 kop., żytniego 10 kop., razowego 8 kop., mąki przelanej 15 kop., żytniej 14 kop. Chleb będzie bez domieszek wypiekany we wszystkich piekarniach, które otrzymały prawo wypieku chleba.

— 101,799 rb. 88 kop. według obliczeń „Deutsche Warschauer Zeitung“ (№ 62) — zebrano dotychczas na rzecz głodnych w Warszawie na skutek znanej odezwy prezydenta ks. Zdzisława Lubomirskiego.

— Spis ludności przeprowadzony przez Biuro statystyczne „Komisji rozdawnictwa mąki chleba“, wykazał iż Warszawa z Praga i innemi przedmieściami posiada 907,000 mieszkańców, a mianowicie: sama Warszawa 698 tysięcy, Praga — 77,000, Mokotów 22,000, Grochów — 6,500, Pelcowizna — 6,000, Koło-Budy — 11,000, Sielce — 12,000, Wola — 18,000, Ochota-Czyste — 24,000, Targówek — 10,500, Nowe Brudno — 9,000, i Młociny 13,000. Obliczenia te są jednak prowizoryczne.

Z CHWILI

Na zawsze zostali

Są w Piotrkowie uczestnicy wojny, cisi, pzo-stali na zawsze... leżą w paru miejscach.

Ostatnio staraniem Komendy Obwodowej uporzędkowano ich groby.

Białe ogrodzenie w obrębie Nowego cmentarza oznacza ich odrębność; tworzą odrębną osadę—kompanję: groby jednakowe wyciągnięte szeregami, oblo-

zone darnią z małymi krzyżkami, na których mieszczą się nazwiska.

Wielki dębowy krzyż (w głowach) potężne swa ramiona rozpostarł, jakby w błogosławieństwie, nad nimi, dźwigając wielką żelazną, cierniową koronę — jako symbol. Pośrodku wznosi się pomnik — olbrzymi kamień, otoczony ogrodzeniem z łańcucha.

Pierwsza mogiła młodego legionisty mieści się w prawym rogu cmentarza; zmarł wskutek wypadku z bronią w r. 1914... wkrótce śmierć rozpoczęła żniwo: przybył pomnik podoficera — Polaka, ufundowany przez towarzyszy szwadronu, przybyły te mogiły z krzyżkami o nazwiskach polskich, czeskich, węgierskich, niemieckich i innych... Przybysze nieznanymi, którym los Piotrków, a nie strony rodzinne, u kresu życia wyznaczył...

Na Starym cmentarzu parę mogił oficerskich, wśród nich 2 żołnierzy, pochowanych w jednym grobie, którzy w kwietniu w Piotrkowie u celu podróży spadli z kilkunastopiętrowej wysokości wskutek uszkodzenia aparatu...

Zdobną te mogiły wielkie kamienie i kwiaty...

Obok Nowego cmentarza, (poza jego ogrodzeniem) w ostatnich czasach ogrodzono też groby żołnierzy z rosyjskiego wojska; stoi tam jeden duży krzyż prawosławny i dwa po bokach katolickie... na wielkim kamieniu napisano... bohaterskim przeciwnikom...

Na cmentarzu prawosławnym w kilku rzędach w mogiłach szarych, stwardniałych, spoczywa kilkunastu szarych wojowników „prikazu”, napisy na krzyżach głoszą: „...-od obłasti”... z boku skromny pomnik oficera gwardji...

„Gwardyjcowi” było w Polsce wesoło, szarym żołnierzykom „nowo i przyjemnie”, wreszcie na zawsze w niej zostali, nie wiedząc, za co walczą i po co? Są dziś wszyscy w jednym mieście — pojednani wiecznym pokojem!...

„Neutralne” słońce posyła grobom piękne jesienne promienie, wierne im będzie długo... na wiosnę na grobach ich powoła do życia kwiaty...

Za lat kilka smutni ludzie z daleka zawitają do Piotrkowa, by ujrzeć drogie mogiły...

Za lat kilkadziesiąt przyszłe pokolenia będą prowadzić tu starcy i ze czcią dla krwawych wspomnień wskazywać będą stare mogiły bohaterów wszechludzkiej tragedji...

Oldboy.

KRONIKA

— **Godne pochwały.** W Nr. 9 Dziennika urzędowego Komendy Obwodowej we Włoszczowie z d. 12 października czytamy:

„Przeprowadzona przez c. i k. Inspektora szkolnego wizytacja szkół w obrębie gminy Słupia wykazała, że do szkół w Obiechowie, Różnicy, Stromej i Wyrole uczęszcza bardzo mała liczba uczniów.

C. i k. Komenda Obwodowa przypomina odezwę do katolickiego duchowieństwa tutejszego obwodu, wygłoszoną w Dzienniku urzędowym Nr. 4 i oczekuje, że Wielcebnym duszpasterstwem wyrwą w najbliższym czasie na ludność taki wpływ, który skutecznie i energicznie będzie przeciwdziałał oporowi, stawianemu zarządzeniom dotyczącym stałego uczęszczania do szkół”.

Komunikat ten świadczy o dobrych chęciach Komendy Obwodowej, która dokłada wszelkich starań, ażeby podnieść poziom oświaty u nas.

Mamy nadzieję, że duchowieństwo, jak również miejscowa inteligencja, poprze szlachetną inicjatywę nie tylko w Włoszczowie ale w całym kraju.

— **Na rzecz samopomocy urzędników** odbędzie się jutro, t. j. d. 17 b. m. wieczór amatorski, który wypełni doskonały melodramat Pawła Koźmińskiego p. t. „Tajemnice Warszawy”. Intrzygująca treść sztuki, wytrawne kierownictwo znanego komika scen warszawskich p. E. Odrobińskiego, który nie szczędził trudu, by sztukę dobrze wypadła, wreszcie udział jego w sztuce, dają gwarancje, że spędzimy wieczór miłe, interesująco. Mamy nadzieję, że publiczność piotrkowska poprze inicjatorów wieczoru, zwłaszcza, że cel na który przeznaczono dochód, zasługuje na szczególne względy. W czasach wojny, gdy urzędnicy polscy znaleźli się w ogromnie smutnych warunkach, „Samopomoc” była dla nich nie tylko pomocą, ale niemal rodziną, w której walka z twardym losem była o wiele łatwiejsza, bo solidarna, a co najważniejsze, pełną godności. „Samopomoc” może być dla nas wszystkich przykładem wzorowej organizacji i samopomocy ekonomicznej, która w obecnych ciężkich warunkach może nam oddać nieocenione usługi.

— **W sprawie ropy w Piotrkowie** zamieściliśmy we wczorajszym numerze „Dziennika Narodowego” informacje wymagające uzupełnienia. Stwierdziliśmy mianowicie, że do Piotrkowa na skutek kilkunastopiętrowych usiłowań stary nadzorca załaduje jeden wagon ropy. Wobec nadzwyczajnego zapotrzebowania ropy transport ów, składający się z 56 beczek został rozchwyłany w przeciągu dwóch dni. Znaczną część transportu zakupił Departament Wojskowy N. K. N. z zamiarem rozsprzedaży najbliżej ludności po cenie kosztu, resztę zaś odstąpił sklepom i osobom prywatnym, które się zgłosiły. W sprawie sprowadzenia

większej ilości ropy poczyniono odpowiednie kroki; niewiadomo jednak, kiedy osiągną pomyślnie załatwienie, wobec niesłychanych trudności transportowych.

Nie da się zaprzeczyć, że, zanim nadejdą transporty dalsze za wiedzą władz sprowadzane i pod ich okiem rozsprzedawane, ludność narazoną będzie na wyzysk ze strony spekulantów, którzy, zaopatrując się w naftę w sposób im tylko wiadomy, usuwają się od wszelkiej kontroli i z „mroków płwinczych” dobywają szczerpie lecz złotodajne dozy nektaru.

— **Granica między ściślejszym a dalszym obszarem wojennym.** Naczelna Komenda etapowa ustanowiła rozp. z dnia 1 października nową granicę między ściślejszym a dalszym obszarem wojennym. W obszarze okupowanych ziem ustalono granice między ściślejszym a obszerniejszym okresem wojennym jak następuje:

Do ściślejszego obszaru wojennego należą wszystkie obwody, położone na wschód od wschodniej granicy obwodów Biłgoraj, Zamość, Krasnostaw, Lublin i Lubartów do dalszego obszaru wojennego wszystkie inne ziemie, pozostające w c. i k. austro-węg. zarządzie wojskowym, a więc cały obecny obszar c. i k. gen. gubernji wojskowej.

To postanowienie wchodzi w życie z d. 1 października 1915.

— **Wypłata kuponów.** Pisma niemieckie donoszą, że wypłata kuponów od Listów zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego Król. Polskiego, będzie uskuteczniana w Niemczech, prawdopodobnie już w najbliższym czasie. Wypłatę uskutecznią będą bankierzy Mendelsohn i Sp., S. Bleicheröder, Dyr. Tow. Dyskontowego i Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Realizacja będzie uskuteczniana w markach podług kursu rubli w dniu wypłaty.

— **Z poczty.** W obszarach Królestwa Polskiego, zajętych przez armje austriacką zostały etapowe urzędy pocztowe i telegraficzne w Działoszycach i Szczekocinach oddane dla ruchu prywatnego.

— **Lwów Warszawie.** We Lwowie profesorowie Politechniki zarządzili dla Warszawy między sobą zbiorke, która przyniosła około 2.000 kor. Ponieważ jeszcze nie wszyscy profesorowie wrócili, więc kwota ta z pewnością urosnie znacznie.

— **Zgon arcyksięcia austriackiego.** Z Pragi donoszą: Arcyksiążę Ludwik Salwator zmarł onegdaj popołudniu w swym zamku w Brandeis nad Łabą.

— **Trybunał polski w Lublinie.** Uroczyste otwarcie trybunału w Lublinie odbyło się 24 września. Posiedzenie otworzył przemówieniem prezes trybunału, wyrażając życzenie, aby sąd trybunałski w Lublinie, jako sąd narodowy, przetrwał długie lata w pełni swojego rozwoju i doskonalenia się. Po zreferowaniu sprawy, będącej na wokandy i po przesłuchaniu stron, zabrał głos prokurator Zychliński, witając w podniosłem przemówieniu trybunał polski w Lublinie. Nawiązując wątek swojego przemówienia do tradycji, przekazanej przez historję sądownictwa polskiego w Lublinie, pan Z. przypomniał, że trybunał lubelski zawsze stał na wysokości swego zadania i powołania; ferował wyroki w imię wysokiego poczucia sprawiedliwości. „W historii — mówił p. Zychliński — znaleźć możemy jeden jedyny fakt, kiedy Chrystus odwrócił swe oblicze na krzyżu wobec niesprawiedliwego wyroku trybunału w sprawie biednej wdowy z magnatów”. Poruszony historyczny rozwój i upadek sądownictwa polskiego, p. Zychliński wyraził nadzieję, że obecnie ukonstytuowany trybunał lubelski przejmie w swoje umiętne ręce nie tradycję sądownictwa polskiego i stanie na wysokości zadania, zyskując wdzięczność i uznanie całego narodu polskiego.

— **Pogrzeb legionisty.** Z Lublina donoszą: W niedzielę d. 4 bm. odbył się tu pogrzeb 18-letniego legionisty, Jana Tadeusza Siekluckiego, szeregowca 1-go pułku ułanów polskich I brygady, 1 szwadronu, który zmarł w lubelskim szpitalu z powodu rany, odniesionej od kuli nieprzyjacielskiej pod S

Trumnę z ciałem zmarłego, na której spoczywała szabla i czapka ułańska, wzięli na barki towarzysze broni i wynieśli z kościoła po-Wizytkowskiego. Kondukt żałobny w asyście licznego duchowieństwa prowadził ks. rektor Władziński. Przy trumnie szli ułani 1-go szwadronu oraz pluton strzelców polskich, za trumną najbliższa rodzina i niezliczone tłumy Lublinian.

Na cmentarzu nad otwartą mogiłą przemawiał kapelan wojskowy, potem przedstawiciel społeczeństwa, wreszcie kolega broni.

— **Ofiara służącej na Legiony.** Z Sambora donoszą: Aleksandra Hawrot, służąca w Samborze, postanowiła, z okazji uwolnienia Sambora od inwazji rosyjskiej, ofiarować swoją dwumiesięczną służbę na cele narodowe. Obecnie po inkonstytuowaniu się w Samborze Powiatowego Komitetu Narodowego, zgłosiła się w tym komitecie i złożyła kwotę 24 K. na cele Legionów. P. K. N. potwierdza niniejszem odbiór tej kwoty i składa Aleksandrze Hawrot za jej szlachetny i godny naśladowania czyn serdeczne podziękowanie, upraszając zarazem wszystkie polskie, przychylnie idei Legionom dzienniaki o powtórzenie tej wiadomości.

— **Stenśław Gątkiewicz,** sierżant IV pułku Legionów polskich, zmarł 24 sierpnia z ran, otrzymanych w bitwie. Był uczniem gimnazjum z Krakowa. Brał czynny udział we wszystkich walkach I Brygady.

O młodocianej ofierze, złożonej na ołtarzu ojczyzny zawiadomili rodziców porucznik Mieczysław Wierkowski w wyrazach gorącego współczucia, pisząc: „Luka, jaka powstała w naszych sercach po ubytku tak szczerzego i dzielnego kolegi, nie da się przedko wypenić. S. p. Gątkiewicz, będąc wzorem kolegi i podoficera, zwracał zawsze szczególną uwagę swych oficerów, w których grono z pewnością działalnością swą i inteligencją byby uciechałem wśród. Cześć jego pamięci!”

— **Polscy wychodźcy na Sybir.** Głowy pełnomocnik komitetu frontu północno-zachodniego dla okazywania pomocy wychodźcom, Zubeczaninow, wydał rozporządzenie, aby tych wychodźców, którzy już się gdziekolwiek osiedlili, nie ruszano już z miejsca. Wbrew temu rozporządzeniu, rozkazano wysiedlić ze Smoleńska wszystkich wychodźców i skierować ich na Syberję. Polski komitet pomocy dla wychodźców w Moskwie otrzymał telegraficzne zawiadomienie, że rozkaz ten obejmuje kilkanaście tysięcy Polaków, którzy otrzymali pracę u właścicieli ziemskich w gubernji smoleńskiej. Komitet wszczął starania, aby rozkaz ten został cofnięty.

— **Zdrada kraju.** Atmosfera wojny sprzyja rozwojowi dziwnie krwiożerczego polipa, zwanego w ekonomji, lichwą ży-

wnościową. Żymny ten twór dobiera się najchętniej do krwi najbardziej wyczerpanych wojną mas — ofiary wojny są jego ofiarami, dziwnie go zachęca widok ludzi bezdomnych, bez pracy i jutra, jakby właśnie tuczył się nędzą i niedolą ludzi. Nie przestraszają go rozporządzenia plakatowane po wszystkich miastach. Olbrzymie masy papieru zadrukowanego, które użyto by go zgubić, niczem nie zmniejszyły jego grozy. Ma on setki ramion i, gdy jedno z nich zdoła mu wreszcie to lub owo rozporządzenie wyrwać, inne nabierają jakby większej żywotności. Czasem zaleknie się władzy, ale nigdy nie czuje obawy, przed krajem, przed narodem własnym, wśród którego wyrósł, by zadać mu krzywdę w najmniejszej dla narodu chwili. Toteż walczą z nim wszyscy, jak z czemś wstrętnem i podłym, a z pośród wszystkich my powinniśmy zwalczać go najbardziej energicznie, gdyż w kraju naszym bez pracy, każdy grosz jest niejako banknotem, który ma swój podkład w krwi i rozpaczywalnej walce o byt.

Cześć ocenił znaczenie lichwy żywnościowej. W odezwie starosty z Preszty, wydanej w tej sprawie czytamy między innymi:

„Kto ośmiela się wyzyskiwać obecne stosunki w celu swego wzbogacenia ze szkoda pozostałych współobywateli, ten postępowaniem swoim szkodzi państwu i należy go uważać za zdrację kraju, który wspólnie z naszymi zewnętrznymi nieprzyjaciółmi pracuje nad naszym wygłodzeniem. Takimże zbrodniczemu postępowaniu musi być położony kres za każdą cenę. Lichwarze bowiem żywnościowi wspólnie z wrogami pchają nas w objęcia głodu i nie zasługują na żadne względy”.

Jakżeż silny ton uczucia obywatelskiego brzmi w tej odezwie!

— **Odkrycie dzieła Tycjanowskiego.** „N. W. Journal” otrzymał onegdaj telegram z Berlina, że generalny dyrektor muzeów królewskich, Bode, odkrył w galerji wiedeńskiej obraz Tycjana. Obraz przedstawia rycerza weneckiego, grożącego młodej blondynce sztyletem. Przed pięciu laty wiedeńska Akademia sztuk pięknych nabyła go na licytacji, jako obraz nieznanego mistrza, zatytułowany „Otello i Desdemona”. Obecnie dyr. Bode tytułuje dzieło „Zamordowanie Lukrecji”. Oba tytuły klócą się z historją, Otello na obrazie nie jest murzynem, a Lukrecja, jak wiadomo, zginęła śmiercią samobójczą. Dzieło nosi wszelkie ślady pędzla Tycjana, choć nie jest wykończone. „N. F. Presse” twierdzi, że właściwym odkrywcą obrazu jest wiedeński prof. Jettmar.

— **Koniec Rasputina.** Długoletni zausznik cara, znany mnich Rasputin, który przez pewien czas fascynował dwór carski, popadł teraz w zupełną nieładkę cara i został skazany na wygnanie do Syberji. Podczas ostatniej bytności Goremackina w rosyjskiej głównej kwaterze wojennej przyszło do próby siły wpływu na cara między dzisiejszym dyktatorem Rosji a mnichem, i Rasputin został pobity. Dziś, wraz ze swoim pupillem, biskupem Barabym, jest w drodze do Tomsku. Baraby popadł w nieładkę dlatego, że wbrew przeciwnym zarządzeniom, ogłosił jednego ze swoich poprzedników świętym.

— **Eksport Rosji za granicę w pierwszych 8 miesiącach r. b.** wynosił 150,7 milionów rubli. W tym samym czasie w r. 1914—804,65 rubli. Przywóz za ten sam czas wynosił 299,7 mil rubli względnie 813,9 mil rubli.

— **Dziki w Tatrach.** „Gazeta Podhalańska” donosi, że pojawiły się dziki w wielkiej ilości w gminach położonych na pograniczu węgierskiem w wioskach Sidzina, Bystra, Toporzyisko, Wysoka — czyniąc wielkie szkody i spustoszenia w polach. Właściciele gruntów położonych w sąsiedztwie lasów, zmuszeni są pilnować ich całymi nocami przed szkodnikami. Zarządzone z ramienia Starostwa w Myślenicach obławy, w których brali udział co najlepsi strzelcy z bliższej i dalszej okolicy pod wodzą Tow. Strzeleckiego odniosły tylko ten skutek, że dziki, nie ponosząc żadnej straty, schroniły się chwilowo w bezpieczniejsze kryjówki.

Dwory polskie na Litwie

„Kurjer lwowski” otrzymał od jednego z czytelników wyjątki listu, jaki tenże otrzymał od krewnego, walczącego w armji pruskiej koło Wilna. List datowany 17 września pod Wilnem (na dwa dni przed zajęciem stolicy litewskiej) obrazuje nam po części obecny los dworów polskich na Litwie. Opis zawiera także osobiste wrażenie owego żołnierza, który jako Polak nie mógł patrzeć obojętnie na to, co widział.

„Litwa — pisze — to precudny kraj, teraz dopiero w pełni pojmuję tęsknotę Mickiewicza, w „Panu Tadeuszu” wyrażoną. Pełno tu wzgórz lesistych i dolin uroczych, wśród nich zaś urwiska stronne, śliczne jeziora i kręcące się rzeczki. Wszyscy tu podziwiają piękność litewskiego kraju.

Z przepychem urządzone są dwory, typowe dwory polskie, takie jakie opisywał Mickiewicz. Do dworu prowadzi zazwyczaj szeroka aleja z sędziwymi dębami lub lipami po bokach. Dwory, w których dotąd byłem, to wszystko dwory polskie; wskazują na to obrazy i książki polskie, bo niestety, żywej istoty w nich niema. Wszysko uciekło, nawet służba, tak, że dowiedzieć się trudno, kto tu właścicielem, kto tu mieszkał.

I tak jak prześlizchny krajobraz Litwy zachwyca, tak ta pustka w polskich dworach zasmuca do głębi. Takby się chciało zobaczyć tu swoich, uściskać im dłonie, usłyszeć dźwięki naszej ojczystej mowy, chciałoby się tych ludzi zakląć, że tu zostać pozwolili! W taki opuszczony dwór wchodzi nie bez uczucia trwogi, gdyż aczkolwiek są tacy, którzy te pustki uszanować umieją, to jednak dzieje się przeciwnie, ach, a wtedy krew się w żyłach ścina, kląć i płakać się chce!

Nie uwierzysz, jakie wrażenie zrobił na mnie pomnik Kościuszki w Grabiszkach w parku, zaraz na wstępie do dworu. Naczelnik wydawał mi się mocno zdziwiony, jakoby się pytał: „coście za jedni, pociście tu przyszli? Pozdrowiłem go w przejeździe, gdym zaś wieczorem złapał trochę wolnego czasu, poszedłem się Naczelnikowi pokłonić i zaraportować mu: „Naczelniku, nową historję czynimy, może co z tego będzie!” I długośmy z sobą rozmawiali w duchu i zrozumieliśmy się.

— **Sie, polnischer Schwärmer,** schlafen gehn — wyzywa mnie porucznik — morgen in aller Frühe geht's los gegen Wilno!

Za moje „nieszkodliwe” wykłady dziejów polskich na Litwie i za objaśnienia polskich pamiątek narodowych, które tu na każdym kroku spotykamy, dostałem rangę: „polnischer Schwärmer!”

Rosja a Bułgaria

Kopenhaga. (w. wł.) Jak donoszą z Petersburga, prasa tamtejsza żąda gwałtownie oficjalnego wypowiedzenia wojny Bułgarii i natychmiastowego rozpoczęcia kroków wojennych przeciw bułgarskim „zdrajcom“ przez wylądowanie wojsk rosyjskich w dogodnym miejscu na bułgarskim wybrzeżu morza Czarnego.

„Nowoje Wremia“ twierdzi, że wahanie się Rosji w tej sprawie należy uważać za nowy błąd dyplomacji rosyjskiej, która spodziewa się, że Bułgaria jeszcze się nawróci. Tymczasem w kołach wojskowych oddawna już uważają wojnę z Bułgarią za nieunikloną. Każdy dzień zwiększa siłę i gotowość bojową armii bułgarskiej.

Pretensje Grecji do Włoch

Budapeszt. (w. wł.) „A Villag“ donosi z Aten: Rząd grecki przesłał znowu notę rządowi włoskiemu, w której żąda energicznie usunięcia wojsk włoskich z Dodekanazu i oddania tych wysp z powrotem pod władzę grecką. Rząd grecki nie może pozwolić, aby ziemia grecka pod pozorem przyjaźni była okrawywana. Gdyby Włochy odmówiły żądaniu

Grecji, byłaby ona zmuszona chwycić się środków, które nie są w zwyczaju między państwami, pozostającymi w stosunkach przyjaznych.

Posłowie czwórporozumienia odeszli z niczem

Budapeszt. (w. wł.) „Kel Ert“ donosi z Aten, że posłowie czwórporozumienia starali się usilnie o audjencję u króla Konstantyna. Prezydent ministrów Zaimis oświadczył im jednak, że król byłby bardziej zadowolony, gdyby posłowie zechcieli odstąpić od tego zamiaru. Skutek był taki, że posłowie nie zjawili się u króla.

Rada wojenna w Londynie

Kopenhaga. (w. wł.) „Daily Express“ donosi: Onegdaj odbyła się przy Downingstreet Rada wojenna, na której zajmowano się głównie Serbią i Dardanellami.

Gzwórporozumienia zmienia plan wojenny

Amsterdam. (w. wł.) „Daily News“ donosi z Aten, że czwórporozumienie zmieniło swój pierwotny plan wojenny. Chce ono wprowadzić dalej gromadzić wojsko w Salonikach, lecz zamierza wysłać w

głąb kraju tylko mniejsze oddziały, a gros sił zatrzymać w porcie salonickim.

Spóźniona pomoc dla Serbji

Zurych. (w. wł.) Pisma szwajcarskie donoszą z Niszu, że armja serbska cofa się w porządku w głąb kraju, w nadziei, że niezadługo połączy się z pierwszymi oddziałami wojsk salonickich. Sprawozdawca wojskowy „Basler Nachrichten“ zauważa: Lądowanie wojsk w Salonikach przychodzi za późno: aby wojska mogły zaważyć na szalach wojny w Serbji, trzeba by ich dwakroć tyle w tym samym czasie sprowadzić.

Trzy serbskie dywizje — zniszczone

Wiedeń (w. wł.) Pisma tutejsze donoszą z Bukaresztu, że Serbowie ponieśli niestyczące straty stawiając czoło ofensywie mocarstw centralnych. Podczas beznadziejnej obrony przejścia przez Dunaj, trzy dywizje serbskie zostały zupełnie zmiesione.

Ofensywa przeciw Czarnogórze

Kopenhaga (w. wł.) Paryski „Temps“ zamieszcza komunikat czarnogórski z 4 b. ni. w którym powiedziano: Wojska austro-węgierskie, rozpoczęły wczoraj ofensywę na całym czarnogórskim froncie. Usiłują one przekroczyć Drinę równocześnie w trzech miejscach i zaatakowały energicznie operujące w Bośni wojska czarnogórskie. Równocześnie zaatakowały wojska austro-węgierskie Grabowo.

Ciekawe narady w Cetynji

Wiedeń (w. wł.) Pisma otrzymały wiadomość z Cetynji, że znajduje się tam wielu włoskich oficerów sztabu generalnego. Biorą oni udział w naradach pod przewodnictwem króla Nikity. Nie jest wykluczone, że przygotowuje się przemarsz wojsk włoskich przez Czarnogórę.

Wrzenie rewolucyjne na Formozie

Genewa. (w. wł.) Tutejsza agentura Agencji Petersburskiej otrzymała z Tokio wiadomość, że na Formozie wybuchła wroga Japonji rewolucja. Wedle „Słowa“ wszyscy urzędnicy zostali wymordowani. Władze rozpoczęły krwawe tłumienie rozruchów.

W Galicji

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 14 października:

Nieprzyjaciel zaatakował wczoraj nasze pozycje na zachód od Tarnopola, gdzie posłał do szturm trzynaście następujące linie tyraljerskie; w pierwszej linii żołnierze zaopatrzeni byli w tarcze, mające ich chronić przed kulami. Wojska nasze odparły ten atak, przy czem nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Zresztą, na froncie północno-wschodnim żadnych szczególnych zdarzeń.

Pomyślnie walki na froncie włoskim

Ożywiony ogień armatni na pozycje nasze na płaskowzgórzach Lafran i Vielgereuth tudzież na niektóre punkty oparcia na froncie Dolomitów trwa dalej. Bataljon strzelców alpejskich, który chciał zaatakować nasze czołowe pozycje na południe od Riva został rozpedzony przez nasz ogień armatni.

Na froncie Pobrzeża w okolicy Jaworcza obsadziliśmy części włoskich rowów strzeleckich. Odparliśmy dwa ataki włoskie na Mrzli Vrh, które po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskiem zbliżyły się ku naszym przeszkodom. Na innych częściach Isonza, jak zwykle, ogień armatni.

Ofensywa w Serbji

Wojska nasze, posuwając się od strony Belgradu w kierunku południowo-wschodnim, zdobyły wczoraj szturmem ufortyfikowane na kształt twierdzy pozycje nieprzyjaciela na Erno Brdo, Cunak i Itwazara. Nieprzyjaciel, który, jak zeznają jeńcy, kazał wojskom swym bronić tych pozycji do ostatniego żołnierza, cofnął się w bezładnym popłochu na górę Avala i w okolice na wschód stamtąd. Straty jego są nadzwyczaj wielkie. Nasza ciężka artylerja, jak zwykle przy tego rodzaju akcjach bojowych, także w tym sukcesie brała wybitny udział.

Zwycięski atak na Pożarevac

Również pomyślnie rozwijają się ataki naszych sprzymierzeńców nad dolną Morawą. Wydarli oni przeciwnikowi oszańcowania na północno-zachodnim i wschodnim froncie Pożarevacu.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefler*.

Gwałtowne walki we Francji

Berlin. Urzędowo pod datą 14 października:

Anglicy podjęli atak prawie na całym froncie między Ypern a Loos, przesłaniając się obłokami dymu. Atak ten rozbił się zupełnie. Pięć silnych ataków na nasze pozycje na zachód od Hulluch odparliśmy z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Na wzgórzu na wschód od Souchez oczyszciliśmy z francuzów resztę obsadzonych przez nich rowów, przy czem wzięliśmy do niewoli 400 jeńców.

W Szampanji podejmowali francuzi ataki z nadzwyczajną zaciekleścią. Pięć ataków na południe a dwa na północ od drogi Tahure Souain zlamaly się, z wielkimi stratami dla atakujących. Na wzgórzu Combres wysadziliśmy okopy nieprzyjacielskie długości 120 metrów.

Walki o Dźwińsk

Na wschód i na południowy zachód od Ilukstu wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z dalszych okopów, przy czem wzięliśmy do niewoli 650 jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. Ataki rosyjskie na zachód i południowy wschód od Dźwińska odparliśmy.

W Galicji wojska niemieckie armji Bothmera wzięły wieś Hajwaronkę na południe od Burkanowa i odrzuciły rosjan za Strype.

Znowu atak na Londyn

Nasze statki napowietrzne obrzuciły bombami City londyńską w nocy na 14 b. m. w kilku atakach, a następnie doki londyńskie, zakłady wodociągowe w Hampton pod Londynem, Wodwich i baterje w Ipswich obficie materiałem wybuchowym. Na wszystkich punktach zauważono silne eksplozje i wielkie pożary. Mimo silnego ognia, który rozpoczął się już u wybrzeży, wszystkie statki powróciły nieuszkodzone.

Naczelne kierownictwo armji.

OGŁOSZENIA

Wodociągi, Pompy

wszelkiego rodzaju — oraz reperacje tychże, zbiorniki, wanny lane i blaszane, turbiny, pompy i nabijacze do beczek i kompletne aparaty do piwa etc. dostarcza i buduje

Inż. JÓZEF SCHROLL

filja KRAKÓW, Pawia 8.

Prospekty i kosztorysy darmo i opłatnie.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najniższych cenach, hurtownie i detailicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

Agentura Warszawy. Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia

ULICA BYKOWSKA № 55 m. 3.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia.

LISTY STRAT Leg. Pol. za czas od początku do sierpnia b. r. nabywać można w składnicy wydawnictw Departamentu Wojsk. N. K. N. w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.